

RADOCHÓW - Potrzeba poprawić łączność ze światem

Napisano dnia: 2024-09-24 12:36:18



(inf. wł.). **Potrzebują osuszaczy, chemii budowlanej i rąk do pracy. Trzeba m.in. zbijać tynki oraz przygotować drewno na zimę. Spora część prac porządkowych została zrobiona, dzięki zaangażowaniu mieszkańców i ludzi o dobrych sercach. Pogoda w minionym tygodniu była sprzymierzeńcem, jednak lato dobiegło już końca i pojawiło się widmo pierwszych przymrozków i coraz zimniejszych dni i nocy.**

O obecnej sytuacji w Radochowie opowiedziała nam **Agnieszka Rygielska**. Od dwóch tygodni jest sołtyską wsi, ale społecznie udziela się o wiele dłużej, dzięki czemu miała już okazję nabrać doświadczenia przy koordynacji działań. Te przydały się jej teraz, podczas gdy do miejscowości przybyły dosłownie tłumy ludzi chętnych do pomocy.

- W weekend było wielu wolontariuszy; w pierwszy dzień, w sobotę mieliśmy ich ponad tysiąc osób, gościliśmy ich tutaj u siebie. Ogrom prac zostało wykonanych. Praktycznie wszyscy mieszkańcy mają już muł wyciągnięty z domów i teraz jest ten etap na osuszanie, ewentualnie zbijanie tynków. Bardzo dużo zrobili. Teraz czekamy na wojsko, mamy na razie trzy albo cztery jednostki u siebie - tego nie jestem pewna, mamy Państwową Straż Pożarną, większość studni została już zachlorowana, wszystkie zostały już wypompowane, więc ta woda użytkowa, gospodarcza jest na ten moment, żeby można było sprzątać. Wiele domów jeszcze nie ma prądu, ale cały czas jeździ firma Elomont, która w jakiś sposób na krótko może podłączyć tych mieszkańców, żeby mieli ten prąd. U nas ludzie mają wodę ze studni i bez tego prądu te pompy też nie ciągną, ale w wielu domach brakuje też hydroforów, bo zostały zalane i nie u wszystkich to ruszyło. Ta woda gospodarcza to jest kluczowe teraz, żeby ją mieli i żeby mieszkańcy mogli przed zimą te domy wysprzątać i osuszyć - mówi A. Rygielska.

Od kilku dni na terenie gminy Łądek-Zdrój działa już „Starlink”. To telekomunikacyjny system satelitarny amerykańskiej firmy SpaceX Elona Muska. Celem firmy jest dostarczanie łączności internetowej na całym świecie. Obecnie wykorzystywany jest również w Ukrainie m.in. jako system łączności dla wojska. Jeśli zostanie na dłużej, może pomóc w usprawnieniu komunikacji w sytuacjach kryzysowych. Jak wskazała nam sołtyska A. Rygielska, największy problem był z łącznością i brakiem prądu.

- Przede wszystkim przydałaby się łączność. My tutaj zostaliśmy bez łączności. Z soboty na niedzielę nie było już sygnału sieciowego. Nawet był problem, żeby się dodzwonić na 112, bo te połączenia zrywało i gdybyśmy wiedzieli tylko, że ta fala idzie, to może byśmy zareagowali wcześniej. Prądu nie było, więc nie mieliśmy syreny strażackiej nawet, żeby ją włączyć i ostrzec ludzi. Więc kwestia jest taka, że jednak straż pożarna powinny być bardziej przeszkolone, mieć łączność, bo tych radiostacji brakuje, a tutaj zanim z Łądką strażak dojechał, to myśmy już widzieli, że ta woda zbyt gwałtownie się podnosi. Gdybyśmy wiedzieli wcześniej, to by można było tych ludzi szybciej powiadomić. Łączność, cyfryzacja, środki komunikacji takie dla OSP, to jest ważne, żeby oni mieli więcej sprzętu - zwraca uwagę sołtyska.

Zniszczeń na ten moment jeszcze nie da się oszacować. W poniedziałek, 23 bm. Radochów odwiedzili inspektorzy budowlani, którzy dopiero wstępnie przygotowywali dane szacunkowe dla gminy.

- Na pewno cztery domy nie mają ścian, a dziesięć jest oznaczonych zakazem wstępu. Wstępnie to

zostało sprawdzone przez straż techniczną z Łodzi. Jeszcze w planach są wizyty od domu do domu w celu dokładniejszego określenia stanów technicznych budynków - informuje A. Rygielska i dodaje: - Są potrzebne osuszacze, jest potrzebna chemia budowlana i ewentualnie ręce do pracy przy zbijaniu tynków u tych starszych osób w domach. Preparaty przeciwwilgociowe, ozonatory, w późniejszym terminie będą potrzebne meble.

Kontakt telefoniczny do sołtyski możliwy jest poprzez nr tel. 798 985 577.

Bartosz Przestrzelski

FOTOMIGAWKI Z MIEJSCA DRAMATU:

